

aresztując ich przywódców. Na kary więzienia zostali skazani m.in. Antoni Kamiński, Tadeusz Panek, Ryszard Świetlik, Stanisław Furman i Bronisław Marcinek. Jednak w Regionie powstały spontanicznie tworzone grupy konspiracyjne „Solidarności”, które zajmowały się kolportażem ulotek i pomocą dla osób represjonowanych. Część ulotek drukowanych w Regionie sygnował Międzyzakładowy Komitet Robotniczy.

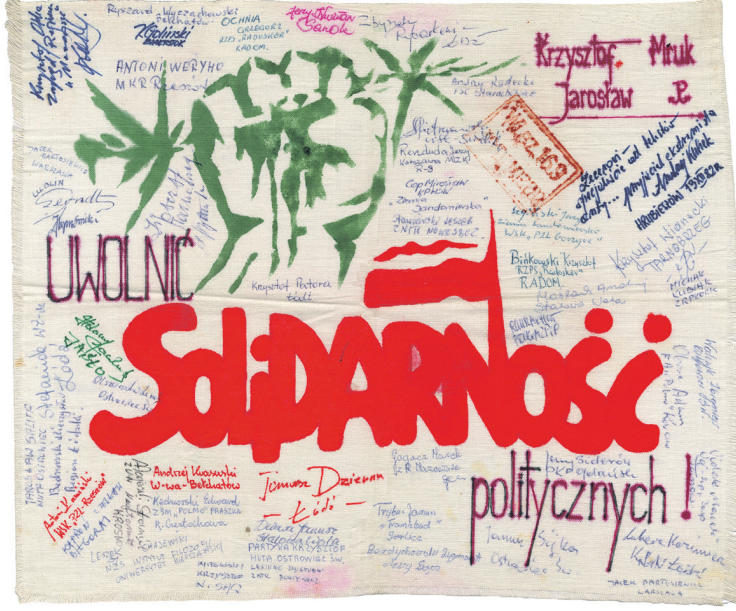
Po 17 grudnia 1981 r. w Rzeszowie powstała konspiracyjna grupa, która w następnych miesiącach stała się strukturą koordynującą działania „Solidarności” szczebla regionalnego. W jej skład weszli Zbigniew Siczko i Michał Stręk, a od lutego 1982 r. Stanisław Marek i Janusz Loegler. W kwietniu 1982 r. przyjęto nazwę RKW NSZZ „Solidarność” Rzeszów i dokooptowano Mariana Krztonia, Jarosława A. Szczepańskiego, Stanisława Łakomego, Kazimierza Ferencę, Marianę Hadege, Józefa Konkela i Marka Wójcika – wcześniej członka NZS. Również w kwietniu powołano RKW Ziemia Mielecka, której liderem został Stanisław Stachowicz. W Jarosławiu w połowie 1982 r. uczestnicy podziemia skupili się wokół Kazimierza Ziobry, lidera miejscowej „Solidarności”.

RKW Rzeszów współpracowała z grupami opozycyjnymi z Regionu, m.in. z Jarosławia, Mielca, Sędziszowa, Ropczyc i Strzyżowa. Od początku 1982 r. drukowano w konspiracji biuletyn „Informacja Wojenna”. Następnie pismo było wydawane jako biuletyn informacyjny MKR „Solidarność Trwa”. Rzeszowskie struktury nawiązały kontakt z sąsiednimi regionami i TKK NSZZ „Solidarność”. Z osobami prowadzącymi działalność podziemną „Solidarności” pośrednio związany był Komitet Pomocy Internowanym, Aresztowanym, Pozbawionym Pracy i Ich Rodzinom, który powstał w kwietniu 1982 r. przy klasztorze oo. Bernardynów w Rzeszowie. Komitet udzielał pomocy materialnej, prawnej i finansowej represjonowanym z powodów politycznych. RKW Rzeszów organizowała obchody świąt i rocznic związkowych, m.in. 3 maja oraz 31 sierpnia 1982 r. Z kolei 13 maja tego roku na

wzewanie TKK przeprowadzono protesty w kilku zakładach Regionu (m.in. WSK PZL-Rzeszów, Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Gospodarstwa Domowego „Predom-Zelmer”, „Instalu”, WSK PZL-Mielec, Państwowym Ośrodku Maszynowym w Brzyznęj i Wytwórni Filtrów PZL w Sędziszowie).

Na terenie woj. krośnieńskiego 14 i 15 grudnia 1981 r. odbyło się dziewięć akcji strajkowych. Większość protestów w Regionie Podkarpacie była spontaniczna. Wzwanie do strajku generalnego wydała 13 grudnia Międzyzakładowa Komisja Porozumiewawcza w Jaśle, która wchodziła w skład Regionu Małopolska. Za jego druk i kolportaż zostali skazani Adam Pawluś i Barbara Garbarczyk. W pierwszych miesiącach stanu wojennego w woj. krośnieńskim powstały grupy kolporterskie. W Sanoku Marian Witalis i Marian Pilch uruchomili redakcję i drukarnię „Biuletynu Solidarności Podkarpackiej”, pierwszego pisma podziemnego w woj. krośnieńskim. W listopadzie 1982 r. w Krośnie odbyło się spotkanie działaczy „Solidarności”, w którym uczestniczyli m.in.: Jan Cypcarz, Czesław Grzelczyk, Stanisław Guzik, Kazimierz Jarząb, Leszek Karcz, Józef Kinel, Andrzej Kozioł, Józef Szul, Jan Zajdel. W jego trakcie powołano Tymczasową Komisję Wykonawczą Regionu Podkarpacie. Jej aktywnymi działaczami byli: Józef Baran, Kazimierz Bryś, Czesław Grzelczyk, Czesław Guzik, Andrzej Kozioł, Henryk Kuliga, Lesław Olesiński, Bolesław Stasz, Józef Szul, o. Józef Śleboda, Ryszard Wojnarowski. Zaplecem działalności TKW był klasztor oo. Kapucynów w Krośnie. Zorganizowano siatkę łączników, kolportaż i druk „Solidarności Podkarpackiej”. Nawiązano współpracę z przedstawicielami innych regionów. Wiosną 1983 r. TKW zmieniła nazwę na Regionalną Komisję Koordynacyjną Regionu Podkarpacie.

Na przełomie lat 1982/1983 powstała druga konkurencyjna struktura podziemna RKW Krosno. Inicjatorami jej powstania byli przywódcy „Solidarności” Regionu Podkarpacie, którzy opuścili ośrodki internowania,



Pamiątkowa chusta z podpisami więźniów politycznych z Zakładu Karnego w Hrubieszowie. (Ze zbiorów Krzysztofa Mruka).

m.in. przewodniczący Zygmunt Zawojski oraz wiceprzewodniczący Zygmunt Błaż i Jerzy Jakubowski. Ponadto w skład RKW weszli: Jan Bałuka, Bogdan Gładysz, Józef Kinel, Zbigniew Leśniak, Sławomira Leśniak, Stanisław Majerski i Adam Oberc. Struktura stworzyła własną sieć kolportażu i poligrafię, m.in. wydawała pismo podziemne o takiej samej nazwie jak wydawane przez TKW/RKK – „Solidarność Podkarpacka”. RKW Krosno współpracowała z ks. Kazimierzem Kaczorem i parafią pw. Wniebowzięcia NMP w Haczowie.

Prawdopodobnie prowokacja SB wyprzedziła próbę utworzenia konspiracyjnych władz „Solidarności” w Regionie Ziemia Sandomierska. 13 grudnia 1981 r. Ryszard Rott ogłosił się „tymczasowym komisarzem” Regionu. Następnie zwołał zebranie organizacyjne w klasztorze oo. Kapucynów w Rozwadynie. W jego trakcie pododziały MO otoczyły klasztor. Zatrzymano 18 osób

przybyłych na spotkanie. Następnie 12 z nich internowano. Mimo to 14 grudnia doszło do dwóch spontanicznych strajków w Hucie Stalowa Wola i Zakładach Metalowych „Predom-Dezamet” w Nowej Dębie. 17 grudnia odbyły się ponowne protesty w tych samych przedsiębiorstwach. Od grudnia 1981 r. rozpoczęto tworzenie nieformalnej struktury konspiracyjnej „Solidarności” w Hucie Stalowa Wola. W pierwszych tygodniach stanu wojennego w Regionie samorzutnie powstały grupy drukujące i kolportujące ulotki. Za prowadzenie akcji ulotkowych 5 stycznia 1982 r. zostali skazani na 3 lata pozbawienia wolności Krzysztof Wiancki i Stanisław Zipser. Spontanicznie organizowano pomoc dla internowanych i ich rodzin. Zbiórki pieniężne na ten cel prowadzili m.in. Andrzej Habuda i Adam Jaworski. W pierwszej połowie 1982 r. w woj. tarnobrzeskim ukazywał się m.in. „Biuletyn Solidarności Ziemia Sandomier-

ska”, odezwę sygnowane przez Zastępczą Komisję Zakładową w HSW i KOS (Koła Oporu „Solidarności”). Ponadto w Hucie Stalowa Wola od stycznia do kwietnia 1982 r. każdego 13. dnia miesiąca na Wydziale „Z 2” odbywały się krótkie przestoje w pracy. 31 sierpnia 1982 r. zorganizowano dużą manifestację w zajezdni autobusowej przed HSW. W listopadzie 1982 r. Ewa Kuberna i Maria Barwińska wydrukowały podziemny „Biuletyn Informacyjny” sygnowany przez KOS, który na przełomie lat 1982/1983 został przekształcony w „Biuletyn Informacyjny Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ «Solidarność» Kombinatu Przemysłowego Huta Stalowa Wola”. Pismo dało początek formalnej strukturze podziemnej „Solidarności” w hucie. TKZ uznawała zwierzchność TKK. Pod względem wielkości zatrudnienia (ok. 20 tys. pracowników) zakład był największy w regionie. TKZ oddziaływała na całe woj. tarnobrzeskie, zastępując w ten sposób brak formalnej struktury szczebla regionalnego. W jej skład wchodził: Ewa Kuberna, Wiesław Wojtas, Ryszard Kardasz, Czesława Szpytma, Janusz Kubicki, Adam Jaworski, Ryszard Kotwica i Andrzej Barwiński.

Z podziemną „Solidarnością” współpracowały młodzieżowe organizacje konspiracyjne, które działały m.in. w Jarosławiu i Krośnie. Konspiracja solidarnościowa była wspierana przez Kościół katolicki. Szczególnie życzliwie do opozycji był nastawiony bp Ignacy Tokarczuk, ordynariusz przemyski. W tym okresie diecezja przemyska obejmowała większość obszaru Polski południowo-wschodniej.

Pomimo wprowadzenia stanu wojennego ruch związkowy nadal trwał w podziemiu. W 1989 r. uczestnicy konspiracji stali się liderami odtwarzanych jawnych struktur NSZZ „Solidarność” we wszystkich czterech regionach Podkarpacia. Osoby aktywne w solidarnościowym podziemiu znacząco przyczyniły się do upadku komunizmu w Polsce. Z tych kręgów wywodził się również trzon kadry urzędniczej odradzającej się po okresie komunizmu RP.

Ofiary śmiertelne stanu wojennego z Podkarpacia

Marcin Bukała
(IPN Rzeszów)

Stan wojenny to czas, który wiąże się z represjami państwa wobec obywateli, przede wszystkim działaczy NSZZ „Solidarność”. O tragizm tego okresu świadczą ofiary śmiertelne. Niestety, mimo upływu lat nie znamy dokładnej ich liczby. Jej ostateczne ustalenie jest trudne ze względu chociażby na upływ czasu, brak materiałów dokumentujących okoliczności śmierci czy problem z samą definicją pojęcia „ofiara stanu wojennego”. Czy może nią być tylko osoba, która zginęła w wyniku celowych działań rządzących (np. zastrzeleni górnicy w kopalni „Wujek”, uczestnicy manifestacji ulicznych), lub ta, która straciła życie niejako przypadkowo, w wyniku brutalnych działań milicji, Służby Bezpieczeństwa i wojska? Czy „ofiara stanu wojennego” może być również osoba, która zmarła np. w wyniku braku dostępu do opieki medycznej? Z pewnością komunistyczne władze ponoszą odpowiedzialność za wszystkie wymienione przypadki.

Skupmy się jednak na węższej grupie ofiar stanu wojennego, to jest na zabitych i zmarłych bezpośrednio i pośrednio w wyniku działań instytucji państwa.



Mieczysław Rokitowski, ofiara stanu wojennego (fot. AIPN Rzeszów).

Stosując to kryterium, szacuje się, że ofiar stanu wojennego w Polsce jest co najmniej 56. Tyle osób z imienia i nazwiska ustalili pracownicy IPN w 2006 r. Większość to ludzie młodzi. Komitet Helsiński doliczył się, że w latach 1981-1989 zginęły 93 osoby, zaś Nadzwyczajna Komisja Sejmowa do Zbadania Działalności MSW (tzw. komisja Jana Rokity) badała 122 przypadki osób zmarłych po wprowadzeniu stanu wojennego (do 1989 r.) i ustaliła,

że w przypadku 91 zgonów w kręgu osób podejrzanych (winnych?) byli funkcjonariusze MSW.

Z dotychczasowych ustaleń historyków wynika, że na obszarze obecnego woj. podkarpackiego były trzy śmiertelne ofiary stanu wojennego: Stanisław Kot, Mieczysław Rokitowski i Zbigniew Tokarczyk.

Stanisław Kot należał do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Transportu Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Rzeszowie. 26 marca 1982 r. został zatrzymany w Przybyszówce przez milicjanta i funkcjonariusza ROMO, a następnie pobity i nieprzytomny odtransportowany do rzeszowskiej izby wytrzeźwień. Tam lekarz dyżurny zdecydował, żeby przewieźć go do miejscowego szpitala. Po kilku godzinach hospitalizacji odzyskał przytomność. Opowiedział odwiedzającym go bliskim, że został pobity. 3 kwietnia po nagłym pogorszeniu stanu zdrowia zmarł. Sekcja zwłok wykazała ślady pobicia. Jednak lekarze nie byli w stanie podać konkretnej przyczyny zgonu. Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Rzeszowie umorzyła śledztwo w sprawie śmierci Stanisława Kota z „braku cech przestępstwa”. Po wniesieniu zażalenia przez pełnomocnika rodziny zmarłego nową opinią sądowo-lekarską sporządził Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Krakowie.

Biegli lekarze stwierdzili, że obrażenia widoczne na ciele Kota powstały na krótko przed jego pobycem w izbie wytrzeźwień oraz że jego śmierć mogła być konsekwencją doznanych obrażeń. Prokurator Warszawskiego Okręgu Wojskowego nie uwzględnił zażalenia. Zmienił jedynie uzasadnienie umorzenia na „niewykrzycie sprawców przestępstwa”.

W 1990 r. Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie na nowo podjęła śledztwo w sprawie śmierci Stanisława Kota. W jego wyniku postawiono zarzut popełnienia przestępstwa dwóm funkcjonariuszom MO. W 1993 r. Sąd Rejonowy w Rzeszowie uniewinnił obu oskarżonych. Po zaskarżeniu wyroku sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Rejonowy w Rzeszowie. Ostatecznie 17 września 2001 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie umorzył postępowanie karne ze względu na przedawnienie.

Drugą ofiarą stanu wojennego na Podkarpacie był 47-letni mieszkaniec Przemysła Mieczysław Rokitowski. Nie należał on nigdy do partii politycznych ani do związków zawodowych. Jego tragiczna historia pokazuje, co z niewinnym człowiekiem mógł zrobić system funkcjonujący w okresie „wojny polsko-Jaruzelskiej” i ludzie, którzy go tworzyli.

21 marca 1982 r. Rokitowski uczestniczył w wieczornej mszy św. w przemyskiej katedrze. Gdy wychodził ze świątyni,

został zatrzymany przez dwóch funkcjonariuszy KW MO w Przemysłu za rzekomy kolportaż wydawnictw NSZZ „Solidarność” w tym kościele. Prawda była zupełnie inna. Przemysłanin jedynie obejrzał kilka ulotek, które leżały na blacie kościelnej ławki. Po stwierdzeniu, że nie były to teksty religijne, odłożył je na miejsce. Ani zrewidowanie Rokitowskiego, ani przeszkukania w miejscu zamieszkania i pracy nie wykazały, żeby posiadał jakiegokolwiek ulotki „Solidarności”. Mimo braku dowodów ruszyło śledztwo w trybie doraźnym. Rokitowski został osadzony w Areszcie Śledczym w Jarosławiu, a później w Załężu k. Rzeszowa (obecna dzielnica miasta). Nie pomogła prośba o uchylenie aresztu motywowana złym stanem zdrowia i koniecznością opieki nad rodzicami i chorą siostrą. W Załężu trafił do celi z kilkunastoma innymi aresztowanymi. Wśród nich byli kryminaliści, którzy znęcali się nad Rokitowskim fizycznie i psychicznie. Został tam wielokrotnie pobity. Stan jego zdrowia szybko się pogorszył. Zamknął się w sobie i utracił kontakt z rzeczywistością. Miał bardzo wysokie ciśnienie. Był wynoszony z celi na badania lekarskie w kocu, gdyż nie był w stanie chodzić. Strażnicy więzienni ani lekarze nie stwierdzili, że obrażenia, jakich doznał, to ślady pobicia. Uznali je za efekt samouszkodzenia i nie-szczęśliwego upadku w celi. Rokitowski zmarł 3 kwietnia 1982 r. około godz.